

mojamowapogrzebowa.pl

Kochani, dziękuję, że jesteście.
A teraz pozwólcie, że zwrócę się do Ciebie.

Dziadku Staszku,
urodziłeś się 21 listopada 1939 roku.
86 lat to dużo opowieści, które dziś niosą nas przez żal do wdzięczności.

Pochodziłeś z Podkarpacia, po wojnie osiadłeś z rodziną w Rzeszowie.
Tam został Twój dom, Twoje ulice, bulwary, po których lubiłeś spacerować,
i kościół parafialny, w którym śpiewałeś w chórze
i cicho nuciłeś psalmy — tak, ten Twój szeptany śpiew nadal w nas dźwięczy.

Byłeś nauczycielem matematyki.
Wychowałeś pokolenia uczniów, pokazując, że porządek i logika mają w sobie
ciepło,
a sprawiedliwość, odpowiedzialność i punktualność to nie suche słowa, tylko
szacunek do drugiego człowieka.
Miałeś w sobie spokój i szlachetność,
i ten błysk ironicznego humoru, który potrafił dodać odwagi nawet w
najtrudniejszych chwilach.

Dla mnie byłeś przede wszystkim tym, który mówił do mnie „kruszyńko”
i wierzył, że potrafię więcej, niż myślę.
Niedzielne poranki przy szachach i herbacie z cytryną —
Ty przesuwałeś figury delikatnie, a ja opowiadałam Ci o szkole.
Słuchałeś uważnie, a potem jednym zdaniem
porządkowałeś mi w głowie cały świat.
Szachy, historia II Rzeczypospolitej, reportaże — to były Twoje światy,
ale umiałeś je otworzyć dla nas tak, byśmy czuli się w nich jak u siebie.

Byłeś mężem Heleny, z domu Wójcik

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl

Tatem dla Marka i Ewy.

Dziadkiem dla mnie, Karoliny, i dla Patryka.

Bratem dla Tadeusza.

Rodzina była Twoją mapą i Twoją przystanią,

a emerytura — nie odpoczynkiem od ludzi, tylko bliżej ludzi:

blisko nas i blisko parafii.

Wierzyłeś w wiarę przeżywaną prosto:

pomóc słabszym, przywitać każdego tym samym, życzliwym „dzień dobry”,

zostawić po sobie więcej dobra niż słów.

Tego najbardziej będzie nam brakowało —

Twojego pogodnego uśmiechu, dystygowanego ukłonu na klatce schodowej,

i tej melodii psalmów, którą niosłeś pod nosem jak lampkę w ciemności.

Dziadku,

mówiłeś mi, że w szachach najważniejszy jest plan, ale i odwaga,

bo czasem trzeba pójść o jedno pole dalej, niż się człowiek boi.

Dzisiaj my idziemy o to jedno pole dalej bez Ciebie,

ale z Twoją odwagą w kieszeni.

Twoje życie było lekcją, która nie kończy się wraz z dzwonkiem.

Zostajesz w sposobie, w jaki liczymy na siebie nawzajem,

w sprawiedliwości, której bronimy,

w punktualnym telefonie do kogoś, kto potrzebuje usłyszeć: „Jestem”.

W imieniu rodziny proszę —

zamiast wieńców ofiarujcie modlitwę w intencji Stanisława Mazura.

A po mszy zapraszamy na ciepłą herbatę do salki parafialnej,

żeby podzielić się wspomnieniami i tym, co najważniejsze — obecnością.

Dziadku Staszku,

dziękuję Ci za cierpliwość, której mnie nauczyłeś,

za odwagę, którą mi podarowałeś,

i za to, że patrząc na mnie, widziałeś więcej niż ja sama

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl

Odpocznij w pokoju.

My poniesiemy dalej Twoje „dzień dobry” i Twoje psalmy.

I obiecuję — Twoja „kruszyńska” nie będzie się bała iść o to jedno pole dalej.

To przemówienie zostało stworzone za pomocą
mojamowapogrzebowa.pl. Odpowiedz na kilka pytań i wygeneruj własne
spersonalizowane przemówienie teraz na mojamowapogrzebowa.pl

Stwórz własne spersonalizowane przemówienie na mojamowapogrzebowa.pl